

URZĘDNIK PRAWNIK

w połą-
czeniu
z

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejskowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 2 „ 30 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Numery poszczególne
po — „ 25 „
Reklamacje nieopieczętowane wolne są
od opłaty pocztowej.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opła-
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów, od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Od Administracji. — Zaopatrzenie wdów i sierót po urzęd. i sługach państw. — Sądownictwo. (Praktyka sądowa. [Repertorium orz. n. Tr. s. Nr. 130. — Zasady orzeczeń n. Tr. s. — Z prawa cywiln. — Z procedury cyw. — 54 do 64]). — Administracja. (Urzednicy administracji skarbowej. I. — Normalja administrac. [Depozyty polityczne.] — Praktyka admin. [Zasady orzeczeń władz centralnych. — Orz. Tryb. administr. 34 do 39]). — Stowarzyszenia. (Stowarz. wzaj. pom. Dyeataryszów i urz. — Lwowska spółka zal. Stow. urz. — Towarz. praw. w Kosowie. [Sprawozd. z 40 og. zebr. — Zapr. na 41. og. zebr.]). — Wiadomości potoeczne. (Język urzędowy. — Niemczyzna. — Etyka adwokacka). — Wiadom. urzędowe. (Opróżnione posady) — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Literatura. (Odpowiedź Dra Alfr. Schlichtinga na krytykę „Ustaw zas. ces. Austr.“). — Tajemnicza śmierć c. k. żandarma Fr. Tychanowicza w Rybarzowicach pod Białą. (C. d.).

Od Administracji.

Z dzisiejszym numerem zaczynamy
II. kwartał wydawnictwa tegorocznego.
Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty
i nadesłanie wykazanych zaległości.

Zaopatrzenie wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych.

Czytelnikom naszym wiadomo, iż po licznych petycjach do rządu i rady państwa i po wielu rezolucjach w Izbie poselskiej w sprawie rozwiązania piekającej kwestji odpowiedniego zaopatrzenia wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych oświadczył nareszcie rząd w listopadzie r. 1881 w Izbie posłów przez usta J. E. pana ministra skarbu Dra Dunajewskiego swoją gotowość, przystąpienia do ostatecznego załatwienia tej sprawy, obiecując zarazem, że za kilka miesięcy stosowne w tej mierze projekty radzie państwa przedłożone zostaną. Odtąd upływa już piąty rok, a pomimo że w tym czasokresie poruszono ponownie w tejże Izbie przeprowadzenie oczekiwanego dzieła pożądanego a przez rząd zapowiedzianej reformy, nie przedłożono zebranej nowej radzie państwa odnośnego przyręczonego wniosku, chociaż czas, który od danej obietnicy rządu upłynął, powinien był na to wystarczyć, gdyż przypuścić nie można, że rząd bez dostatecznych prac przygotowawczych zobowiąże się do wniesienia projektu stanowczem oświadczeniem w parlamencie.

Urzeczywistnienie nadziei, że tak ważna dla osób bezpośrednio interesowanych a niezaprzeczenie także dla ca-

łego społeczeństwa znaczną materjalną i moralną wartość posiadająca sprawa uregulowania zaopatrzeń wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych doczeka się nareszcie także w Przedlitawji oczekiwanego załatwienia, zdawało się tem bardziej uzasadnionem, ile że rząd węgierski dopełnił już swego, na nim jako słuźbodawcy ciężącego obowiązku, a Sejm węgierski z prawdziwym entuzjazmem przyjął wniesiony, znaczne polepszenie bytu wdowom i sierotom po urzędnikach zapewniający projekt rządowy i uchwalona przez sejm ustawa odnośna otrzymała dnia 25. listop. 1884 sankcję Najjaśniejszego Pana

Gdy niestety nadzieja urzędników okazała się płonną, a troskliwym mężom i ojcom nie wypada jeszcze dłużej obojętnem na to patrzeć się okiem, jak dalsza przewłoka załatwienia wowie będącej arcyważnej sprawy pomnaża z każdym dniem kontyngent żebraków tem bardziej politowania godnych, ile że rodziny nawiedzone niedostatkiem i nędzą na takie upośledzenie w społeczeństwie wcale nie zasługują, gdy wreszcie różnica zachodząca w opiece nad położeniem stanu urzędniczego w dwu pod berłem jednego monarchy zostających połowach państwa jest zbyt rażąca i przykre uczucie słusznego żalu licznych tysięcy rodzin do rządu przedlitawskiego wywołuje, — przeto domagają się ponownie urzednicy państwowi w drodze legalnej przyprowadzenia do skutku dzieła zabezpieczenia kilkanastu tysięcy rodzin zaopatrzenia stojącego w odpowiedniej proporcji z płacami urzędniczymi.

Ze wszystkich prowincyj państwa wpływają nowe petycje od wszystkich stowarzyszeń urzędniczych do rządu

i do rady państwa, wskazujące na rozpaczliwe i z każdym dniem straszniejsze rozmiary przybierające położenie wdów i sierót po urzędnikach państwowych, które — jak się spodziewać należy — doprowadzą ostatecznie do stanowczej zmiany anormalnych stosunków, jakie w państwie nadal istnieć nie powinny.

Skopuł niepomyślnych finansów państwowych, na który dotąd zawsze wskazywali dawniejsi ministrowie skarbu i o który rozbijały się wszelkie usiłowania urzędników, został obecnie już zupełnie usunięty. Teraźniejszy minister skarbu, którego racjonalna polityka finansowa uwieńczoną została tak świetnym skutkiem, że był w stanie doprowadzić gospodarke przedlitawskiej połowy monarchji do niebywałego dotąd porządku i wnieść na rok bieżący budżet niewymagający zaciągnięcia nowej pożyczki na pokrycie wydatków państwowych, nie będzie i nie może upatrywać jeszcze jakiegokolwiek przeszkody w krytycznych stosunkach finansowych przeciw załatwieniu sprawy żywotnej dla stanu urzędniczego i obcho-dzącej całe społeczeństwo, lecz zechce raczej początek nowej pomyślniej epoki w historii finansów Austrii, tego oddawna wyczekiwanego stanowczego zwrotu na tory prowadzące do równowagi budżetowej, uświetnić czynem istnie patryotycznym i godnym każdego prawdziwego męża stanu, czynem dzieła reformy zasługującym tak na serdeczną wdzięczność wszystkich rodzin urzędniczych, jako też i na pełne uznanie wszystkich obywateli państwa, którym niezawinione nieszczęście i wszelkie nieuniknione, na stosunki społeczne ujemnie oddziaływające następstwa nędzy wdów

i sierót po mężach i ojcach, którzy cały zasób swych fizycznych i umysłowych sił służbie państwowej poświęcili, nie mogą być obojętni.

W sprawie zabezpieczenia tyłu tysięcy rodzin takiego zaopatrzenia, aby odtąd nie popadały w niedostatek, w sprawie tak wielkiej doniosłości, jaką jest zapobieżenie mnożeniu się tak dla państwa szkodliwego proletariatu, w sprawie dania sierotom po ojcach należących do wybitnego stopnia inteligencji możliwości wyjścia na użytecznych obywateli państwa, muszą ustąpić wszelkie względy natury czysto fiskalistycznej. Dlatego też nie wątpimy, że rząd przedlitawski, idąc za świetnym przykładem rządu węgierskiego, przystąpi niebawem do wniesienia projektu dotyczącego uregulowania teraźniejszego, z względami humanitarnymi i społecznymi wcale nie licującego stanu rzeczy, i że rada państwa przystanie z całą gotowością na ofiarę mniej więcej jednego miliona złotych ze skarbu państwa, której wymagać będzie zażęgnięcie niezawinionej nędzy i podniesienie publicznej moralności.

danie kilku imiennie oznaczonych papierów loteryjnych, które według twierdzenia skargi zapozwany dom bankowy od powoda w przechowanie otrzymał.

Pozew opierał się na liście depozytowym A. rzekomo przez zapozwany dom bankowy własnoręcznie podpisanym, opiekującym jak następuje:

Wiedeń 28. grudnia 1884.

Panu A. prywatyzującemu w Wiedniu. Niniejszem potwierdzamy Panu odbiór następujących papierów: (tu są one imiennie wyliczone). Dom bankowy B.

Na podstawie tego pozwu domagano się wdrożenia postępowania egzekutorjalnego według §. 298 powsz. pr. c. [§§. 397 i 398 galic. pr. c.] i dekr. nadw. z 7. maja 1839. r. N. 358 Zb. pr. s.

Sąd handlowy zadekretował ten pozew do wniesienia obrony i odmówił żądaniu wdrożenia postępowania egzekutorjalnego, ponieważ potwierdzenie A. nie zawiera tytułu prawnego, z którego pozwana firma w mowie będące papiery wartościowe powzięła.

Na rekurs powoda, w którym zaznaczono, że §§. 113. i 114. powsz. [§§. 181. i 182. galic.] proc. cyw. jedynie formę ustanawiają, jaką ma mieć dokument aby był wiarygodnym, jednakże wcale się nie zajmują treścią dokumentu, i że, jak skoro do wdrożenia postępowania egzekutorjalnego jedynie wiarygodność dokumentu jest wymagana, postępowanie to wtenczas także może być wdrożone, gdy dokument nie zawiera tytułu prawnego, — sąd wyższy w Wiedniu zatwierdził odmówienie wdrożenia postępowania egzekutorjalnego, wskazując na powody pierwszego sędziego.

Do nadzw. rekursu rewizyjnego powoda nie przychylił się najw. Tryb. sąd., ponieważ w załatwieniach niższo-sądowych nie zachodzi ani nieważność, któraby według dekr. ndw. z 15. lutego 1833. N. 2593 Zb. pr. s. zmianę tychże usprawiedliwiła, ani też oczywista niesprawiedliwość, przeciwnie zacepione rozstrzygnięcia niższych sądów zupełnie są usprawiedliwione, gdyż dokument, nie zawierający prawnego tytułu pretensji, a zatem pod tym względem żadne-

go niedostarczający dowodu, nie może jako dokument na zupełną wiarę zasługujący po myśli dekr. ndw. z 7. maja 1839 r. N. 358 Zb. pr. s. być uważany, a tutaj nie rozchodzi się o zastosowanie specjalnego odmiennego postanowienia kodeksu handlowego.

Zarazem postanowiono, następujące zdanie prawne, którem nie są naruszone owe wypadki, w których specjalne postanowienia kodeksu handl. mają być zastosowane, wpiąć do Repertorium orzeczeń, pod N. 130:

„Wdrożenie postępowania egzekutorjalnego nie jest dopuszczalne na podstawie dokumentu, który, nie mając być ocenionym według jakiego specjalnego postanowienia kodeksu handlowego, nie zawiera prawnego tytułu pretensji.“

(Posiedzenie z d. 4. listopada 1885 r. 12807. Senat III.)

Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

(Z prawa cywilnego)

54. [Do §. 137. kod. cyw.]. — Sprawy dotyczące się praw między rodzicami a dziećmi, a w szczególności wykonywania praw ojca jako głowy rodziny w tym względzie przysługujących, nie są przedmiotem rozprawy i orzeczenia w zwyczajnym postępowaniu spornym, lecz ma je w drodze urzędowej sąd dla postępowania w sprawach niespornych właściwy dochodzić i nrządzać tak, jak tego wymaga ich istota i wzgląd na zachodzący przytem interes publicznego porządku i publ. moralności tudzież osób pod szczególną opieką ustaw zostających. (Orz. n. Tr. s. 12. lutego 1884 r. l. 1258. — Z. f. Not. num. 40 z r. 1885.)

55. [Do §. 234. k. c.]. — Opieka małol. dziecka nieślubnego potrzebuje upoważnienia sądu nadopiekuńczego do inkasowania zaległych rat alimentacyjnych do znacznej kwoty urosłych. (Orz. n. Tr. s. 24 czerwca 1884 r. l. 7819. — G. H. n. 43 r. 1885.)

56. [Do §. 313. k. c.]. — Wykonywaniem aktów posiadania przez poszczególnych członków gminy, gmina sama nie nabywa jeszcze posiadania. — W danym wypadku według własnych zapodań gminy przez sporną parcelę ci tylko członkowie jeździli, którzy łąki na za-

SĄDOWNICTWO.

Praktyka sądowa.

Repertorium orzeczeń Najwyższego Trybunału sądowego. N. 130 *)

U sądu handlowego w Wiedniu wniósł prywatyzujący A. przeciw zaprotokołowemu domowi bankowemu B. skargę o wy-

*) N. 129. zob. w num. 6. str. 45. *Urz. i Prawn.* z r. b.

LITERATURA.

Odpowiedź

Dra. Alfreda Schlichtinga

na krytykę „Ustaw zasadniczych ces. Austriackiego“ umieszczoną w n. 5 do 7 Przeglądu sądowego i administracyjnego z r. 1886.

Puszczając w świat skromny mój zbiorek „Ustaw zasadniczych ces. Austriackiego“ nie przeczuwałem nigdy, dali Bóg ani na chwilę nawet, żeby praca moja stała się hasłem takiej wrzawy w pewnych sferach, które — podobnie jak ks. Bismark obecnie napoje gorące — zmonopolizować pragnęłyby naukę i dlatego nielitościwie wpisują do swego indeksu prohibitów wszystko, cokolwiek nie zostało wprzód opatrzone ich łaskawym stemplem. Nie złe i to. W świecie bowiem literackim nie ma nic zgubniejszego jak głuche milczenie. Niech cię tedy za owoc twój długiej a rzetelnej pracy jedni wynoszą pod niebiosa, niech znów inni czynią inaczej,

byleby tylko o twej pracy rozprawiali i nie chcieli jej milczkiem zamorzyć. Autor każdy powinien być przygotowany na krytykę do dna rzeczy sięgającą, co bez pobłażliwości, ale zawsze umiejętnie i sprawidliwie już to w twej pracy wytyka usterki, już to podnosi zalety. Inna znów rzecz, gdy czyjeś „krytykowanie“ przemienia się w „skrytykowanie“ i gdy krytyk nibyto omawiając przedmiot puszcza wodze swojej fantazji ku zohydzeniu i zdepopularyzowaniu rzeczy i osoby. Jeżeli ktoś w piśmie naukowym i fachowym z lekkim sercem uczciwą i sumienną swoją pracę w czambuł miazdzy i osobę swoją „na sztych“ podaje, — wówczas milczenie z twojej strony znaczyłoby tyle co abdykacja, byłoby przyznaniem się do niezawinionego czynu i świadectwem ubóstwa moralnego.

Pan dr. Stanisław Starzyński obdarzył mnie w połowie karnawału w powołanych numerach „Przeglądu sądowego“ istotnie wielkopostnym długim kazaniem na temat moich „Ustaw Zasadniczych“ którego obrok duchowny jest taki: „biada, jeśli nauka austr. prawa politycznego, a względnie wy-

dawnictwem odnośnych ustaw, zajmować się będzie, nie pp. Starzyński & Comp., lecz inna, niezaprotokołowana firma. Śmierć intruzom!“

W introicie przytacza dr. St pobudki, które, po upływie 7 miesięcy od wydania książki miały go skłonić do obszernego zajęcia się moją pracą. Ażeby żadnej myśli nie uronić, ośmielam się ustęp przytoczyć dosłownie: „Książka w tytule wymieniona „była już przedmiotem krótkiej wzmianki „w nr. 37 naszego czasopisma (t. j. Przeglądu z r. 1885), ponieważ jednak wzmianka ta ogranicza się do wymienienia rozdziałów dzieła, wytknięcia jednego braku „i jednej uwagi dotyczącej tłumaczenia, a „ponieważ z drugiej strony i inne czasopisma („Czas“ z 17 września 1885, „Reforma“ z 24 września 1885) wydawnictwem dra S. się zajmowały, niech będzie wolno „niżej podpisanemu, który może ma osobisty obowiązek zajęcia się tą pracą obszerniej, „zważywszy, iż autor przesyłając mu ją „uprzejmie tem samem go niejako do sprawozdania wzywał, powrócić jeszcze w „Przeglądzie“ do tego tematu.“

chód od tej parceli posiadają. Nie rozchodzi się tedy obecnie o posiadanie rzeczy, lecz o posiadanie prawa przejazdu drogą. Wspomnianymi czynami po myśli §. 313 k. c. tylko poszczególne członkowie gminy, którzy jeżdżenie wykonywali, wejść mogli w posiadanie drogi przejazdowej, nigdy zaś gmina skarżąca. Gdy gmina jako taka nie mogła nigdy nabyć posiadania drogi przejazdowej czyli właściwie prawa jeżdżenia nią, przeto nie może także być mowa o naruszeniu posiadania gminy. — (Orz. n. Tr. s. 26. sierp. 1885 l. 9754. — Prz. s. i a. N. 41 z r. 1885.)

57. [Do §. 339 k. c.] — Rozstrzygnięcie sprawy, w której rozchodzi się jedynie o ochronę przez sąd udzielić się mającą przeciw samowolnemu naruszeniu prawa nżywania wody, nie należy do orzecstwa władz polit. — Do skargi mnsiano się przychylić, ponieważ zaszcze poprzednio i doraźnie usunięte naruszenia nie były zdolne usunąć posiadanie A., ponieważ wykonanie dopuszczalnej pomocy własnej ku usunięciu naruszenia nie pozbawia prawa domagania się pomocy sądowej w razie późniejszego niepokożenia, a nawet nie twierdzono, iżby skarga co do naruszenia, o którym tutaj mowa, była spóźnioną. — (Orz. n. Tr. s. 4. sierpnia 1885 r. l. 9130 — G. Ztg. n. 87. z r. 1885.)

(Z procedury cywilnej.)

58. [Do §. 1. gal. pr. c.] — Według pr. c. gal. niemożna samoistnie czynić zarzutu sporu wiszącego. — (Orz. n. Tr. s. 8. kwiet. nia 1884 r. l. 3492. — G. H. n. 42 z r. 1885.)

59. [—]. Po prawomocnem rozstrzygnięciu sporu nie ma miejsca zastosowanie dekretu ndw. 6. marca 1821 r. N. 1743 Zb pr. s. pod względem powstrzymania postępowania i ztąd też, chociażby nawet postępowanie karne było wdrożone, w tem stadjum sprawy powstrzymanie egzekucji nie może być dozwolonem. — (Orz. n. Tr. s. 26. sierpnia 1884 r. l. 9438 — G. H. n. 45 z r. 1885.)

60. [—] Spory między właścicielami dóbr a dawnymi poddanymi o posiadanie lasu i gruntów lasowych jak też praw wrębu, nie należą do sądów, lecz do władz przeprowadzających wykupno i regulację ciężarów gruntowych. — (Orz. n. Tr. s. 30. grudnia 1884 r. b. 19726. — G. H. a. 40 z r. 1885.)

Quo ad formam argumentów widzimy tutaj okazała próbkę kwiecistości i jasności stylu Szan., krytyka. Ex ungue leonem. — Quo ad materiam, po co — pytam — to oznajmianie „urbi et orbi“, że Szan. krytykowi przesłałem „uprzejmie“, jeden egzemplarz, z czego ma zrodzić się dla obdarowanego rzekomy „osobisty“ obowiązek zajęcia się tą pracą obszerniej?

Krakowski „Czas“ w nr. 211 z dnia 17 września 1885 nie czyniąc sobie skrpułów w bezimiennym z kilku zdań sklectionym artykuliku nie zawałał się bez przytoczenia pobudek poniżyć pracy mojej do rządu wyrobów tandeckich, które szkoda społeczeństwu, powstrzymują pojawienie się dzieła dobrego i t. p. Na artykuł ten niepodpisany, umieszczony w piśmie politycznem, po niedługiej deliberacji uznałem za rzecz najrozsądniejszą wcale nie odpowiadać. Aliści szydło zaczyna teraz wychodzić z worka. Manija pisarska bezimiennego krytyka „Czasowego“ i expozycja dra St. w „Przeglądzie“ tak jakoś dziwnie się uzupełniają, tyle duchowego krewieństwa zdradzają, że w obu widocznie jedna ręka bliź-

61. [Do §. 170. 171. pr. c.] — Ofiarowanie się do dowodu, że list do wierzyciela wystosowany, który pieniądze zawierał, na pocztę oddany został, w wypadku, gdy list nie został jako list pieniężny oznajmionym, nie jest dostatecznem do uzasadnienia domniemania, że wierzyciel odnośną kwotę otrzymał. Albowiem oddanie listu na pocztę bez oznajmienia, że takowy pieniądze zawiera, w zrozumieniu prawniczem nie jest jeszcze oddaniem pieniędzy w liście zawartych na pocztę celem przewiezienia ich do adresata, a żadne domniemanie prawne za tem nie przemawia, że każdy list na pocztę oddany rzeczywiście także dojdzie adresata. Chcieć tedy w takich wypadkach zniewalać wierzyciela, by wykazał, że pieniądze nieotrzymał, byłoby przesunięciem ciężaru dowodu, prawnie niedopuszczalnem. — (Orz. n. Tr. s. 11. lutego 1885 r. l. 954. — Gaz. die Trib. n. 16. z r. 1885.)

62. [Do §. 396. pr. c.] — Postanowienie ugody sądowej zawartej wskutek skargi o narusz. posiad., że pozwany posiadanie przedmiotu sporu zaraz oddaje, nieuprawnia powoda do domagania się egzekucyjnego oddania sobie posiadania z powodu rzekomo niedotrzymanej ugody. — (Orz. n. Tr. s. 23. października 1884 r. l. 11351. — G. H. n. 44 r. 1885.)

63. [—]. Dopuszczalną jest egzekucyjna detaksacja w drodze wykonania wyroku zniesienia wspólnej własności domu orzekającego, a egzekwowany jest obowiązany ponosić odnośne koszta. — (Oz. n. Tr. s. 10. grudnia 1784. r. l. 13837. — G. H. n. 41 z r. 1885.)

64. [Do §. 401. pr. c. i rzp. min. spr. z 29. kwietnia 1864 l. 3563 i z 18. października 1880 r. l. 14681] — Zaniechanie przepisanego uwiadomienia władzy autonomicznej nad gminą przełożonej, o egzekucji przeciw tejże gminie dozwolonej, uzasadnia nieważność postępowania egzekucyjnego, zwłaszcza że zawarte w pow. rzp. min. postanowienie — „co jednak postępowania egzekucyjnego w dalszym jego biegu powstrzymywać nie powinno“ — tak tylko może być zrozumianem, że, jak skoro władza autonomiczna nad gminą w pierwszym rzędzie przełożona o dozwoleniu przeciw gminie pierwszego stopnia egzekucji uwiadomiona została, postępow. egzekucyjne dalej ma być przeprowadzone, bez względu na to,

czy lub dalszy udział miała. (Dowód przeciwnieństwa nie jest wykluczony). Tak tedy orację pro domo zaadresuję zarówno do Bezimiennego w „Czasie“, jak do dra St. w „Przeglądzie.“

Przypatrzmy się ich wywodom z bliska. Naprzód zżyma się dr. St. na umieszczenie manifestu ces. Karola VI z dnia 6 grudnia 1724, który jest „zastosowaną do niderlandzkich stosunków publikacją cesarską, „oznajmijającą Niderlandom utworzony przez „się na podstawie *Actus cessionis Monarchiae Hispanicae i Pactum mutuae successionis* z 12 września 1703, i testamentu cesarza Leopolda z 26 kwietnia 1705 porządek sukcesyjny“, a na opuszczenie innych „instrumentów“, dotyczących następstwa na tron austriacki. „Prawda“ pisze dalej — „że manifest z r. 1724 ma tę wyższość nad protokołem z r. 1713, że cesarz mógł się już z nim powołać na renuncjacji córki „Józefa, Marji Józefy i Marji Amalji, ale „niemniej przeto normą prawną, regulującą „następstwo na tron, pozostaje protokół z r. 1713, który był podstawą żądania „i udzielenia renuncjacji i na który też powo-

czy pomieniona władza auton. co zarządziła, by wierzyciel został zaspokojonym, czy też tego nie uczyniła. — (Orz. n. Tr. s. 21. października 1882 r. l. 12655. — G. Ztg. n. 84 z r. 1885.)

ADMINISTRACJA.

Urzednicy administracji skarbowej.

I.

W sprawie poruszanej w Sejmie naszym o nieprawidłowem postępowaniu władz skarbowych przy wymieszaniu należytości skarbowych rozwinęła się polemika pomiędzy „Gazetą Lwowską“ a „Dziennikiem Polskim“, w której a szczególnie w ostatnich korespondencjach „Dziennika polskiego“ spotykamy się z zarzutem: jakoby administracyjni urzednicy skarbowi nie posiadali elementarnych znajomości ustaw jakie wymagane bywają od ucznia wszechnicy, a co więcej, uczyniono nawet wprost zarzut: że najlichsi prawnicy w ogóle, obierają sobie zawód skarbowy.

Nie wchodzimy w treść rzeczonych artykułów, o ile one dotyczą omawianych spraw odnoszących się do niesprawiedliwości w poszczególnych wymiarach należytości fiskalnych, są to bowiem zapatrywania ogólne, po części pesymistyczne i naciągnięte, po części i słuszne. Jednakże co do zarzutu: jakoby administracyjni urzednicy skarbowi nie posiadali elementarnych wiadomości ogólnych ustaw — jakoby do zawodu tego wstępowały li tylko najlichsi prawnicy, — jesteśmy zmuszeni, ze stanowiska naszego wystąpić w obronie tych urzedników, którzy niestety ze względu na poruczony

„łuje się wyraźnie dyplom październikowy na „samym wstępie“. Sądzę jednak, iż płonne są obawy dra St. „że uczeń, zapytany przy „egzaminie ścisłym o sankcję pragm., jeżeli nie „zadowolili egzaminatora odpowiedzą, że „sankcja to manifest z r. 1824 (przedrukowany w podręczniku źródłowym pana „S.), słuszny będzie miał żal do autora, iż „mu nie dał sposobności poznania i tamtych „aktów państwowych, prawo następstwa na „tron normujących.“ Niechaj tylko uczeń przeczyta uważnie podany przezeń „instrument“ z r. 1724 (któryto dokument pochłonał poprzednio wzmiankowane pomniejszej wagi „instrumenta“), niechaj przeczyta skrypta z wykładów dra Starzyńskiego w których opisana będzie geneza poszczególnego aktu rządowego, a śmiało zagładnąć zdoła w oczy samemu cerberowi.

Nie podnosi mój krytyk wprost tego zarzutu, iż nie umieściłem w wym zbiorze privilegium minus z r. 1156 „choć „akt ten (pisze) również jak i wyniesienie „księstwa Austrii do rządu arcyksięstwa „w roku 1453 winny były znaleźć przynajmniej krótką wzmiankę, zważywszy, że

im zakres działania, jako urzędnicy fiskalni, pośród innych prawników bywają uważani za intruzów!

Otóż przedewszystkiem musimy się zastrzedz przed zarzutem, jakoby w ogóle li tylko „najlichsi“ prawnicy, wstępywali do służby skarbowej.

Trudno bowiem a priori uczynić jakimś świeżo ukończonemu słuchaczowi praw zarzut, że nie posiada wiadomości prawnych, skoro wykazuje się świadectwami z odbytych trzech egzaminów prawnych, które upoważniają do przypuszczenia, że stopniowo nabył tyle wiadomości teoretycznych w dziedzinie poszczególnych gałęzi prawodawstwa, iż może wstąpić do praktyki zawodowej, przystąpić do praktycznego zastosowania nabytych wiadomości w każdym zawodzie w którym w ogóle wymagane są studia prawnicze.

Młodzież nasza ukończywszy studia prawnicze, z małemi wyjątkami, nie zastanawia się nad tem gdzieby wiadomości nabyte na ławach uniwersyteckich najlepiej zużytkować mogła, lecz biorąc wzgląd na stosunki materialne, zazwyczaj rozważa, u której władzy najprędzej doczeka się jakiej płatnej posady lub adjutum i zwracając się do obranego przez się zawodu, pracuje dla kawałka chleba, o głodzie i chłodzie, wyczekując jak kania deszczu — owego upragnionego adjutum.

W rozmaitych czasach u rozmaitych władz zmieniają się stosunki służbowe; i tak w Namiestnictwie po 6 tygodniach praktyki lub tyluż miesiącach zwykle otrzymywał praktykant adjutum 500 zł. rocznie; jednak i u tej władzy stosunki się zmieniły tak, że tam obecnie adjuta po kilku latach, a posady X rangi pra-

wie po 8. latach praktykantom się dostają. To też młodzież liczniej garnie się, znając trudny awans w sądach, do notariatu, do adwokatury, a wielu także do zawodu skarbowego, gdzie wedle dotychczasowej praktyki adjutum do 2 lat, a posadę X rangi do 4 lat otrzymywano.

Mając tedy na względzie owe powyżej wyłuszczone stosunki czysto materialne, jakżeż tu mówić można o tem, że do pewnego zawodu skarbowego, jak w ogóle do innych zawodów, wstępują ukończeni słuchacze praw posiadający równy patent na odbywanie praktyki w takich zawodach, w których studia juralne są wymagane.

Inną jest atoli rzeczą, jak odbywa się owa praktyka w pewnym zawodzie przez kandydata obranym, w jakiej gałęzi i z jakim skutkiem tenże się kształci.

Czy i o ile nabyte na uniwersytece wiadomości kandydat zastosować może praktycznie w poszczególnym zawodzie, o tem nie potrzebujemy się rozwodzić, wszak wiadomo każdemu, jaki zakres działania mają poszczególne władze administracyjne i z jakim skutkiem zużywane bywają wiadomości prawnicze. Nam wypada szczegółowo omówić kwestję o zawodzie skarbowym, a dodatnie i ujemne tego zawodu strony nie omieszkamy omówić w następnych artykułach. X.

Normalja administracyjne.

Depozyty polityczne.

O postępowaniu przy przyjęciu kwot niewiadomych właścicieli na rzecz Wysok. Skarbu.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 28. października 1870 l. 42114

Ażeby w depozycie politycznym znajdujące się kwoty niewiadomych właścicieli prawnie przyjąć można na rzecz Wysokiego skarbu imieniem funduszu zapadłości (kadukowego), należy takowe pierwiej przenieść z depozytu politycznego do depozytu sądowego na rzecz niewiadomych osób w myśl dekretu kancelarji nadwornej z dnia 18. maja 1825 r. do l. 15023 l. gub. 19755/1826 (Zb. u. prowinc. Nr. 66 z r. 1826) i z dnia 6. stycznia 1842 (Zb. u. prow. str. 38).

Rzeczą c. k. Sądu powiatowego będzie po upływie lat 30 od dnia złożenia licząc zarządzić z urzędu (ex officio) w myśl dekretu nadwornego z dnia 8. marca 1782 (Zb. u. s.) i 23 września 1789 Nr. 1052, 30 października 1802 r. Nr. 582, 13 lutego 1837 r. Nr. 173 (Zb. u. s.) i 6 stycznia 1842 Nr. 587 postępowanie kadukowe przez rozpisanie edyktu konwokacyjnego na 1 rok 6 tygodni i 3 dni, a dopiero wtedy, gdyby w tymże terminie nikt się nie zgłosił, lub zgłaszający nie mógł udowodnić w obec Sądu prawa własności do dotyczącego depozytu, całkowita deponowana kwota uznana zostanie za przepadłą (kadukową) i oddaną będzie do c. k. kasy na rzecz wysokiego skarbu przy zawiadomieniu c. k. Prokuratorji skarbu.

Zechce przeto Starosta w tej mierze poczynić kroki potrzebne we własnym zakresie działania, udzielając mniejsze polecenie c. k. Sądowi powiatowemu do wiadomości i dalszego zarządzenia.

O kontroli nad efektami wartościowymi.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 22. marca 1877 l. 49006. do wszystkich c. k. urz. podatk.

Rozporządzeniem z d. 7. września 1876 l. 48493 (dodatek do dziennika rozporz. ministerstwa skarbu Nr. 8) zarządziła tutejsza c. k. krajowa Dyrekcja skarbu w interesie bezpieczeństwa skarbu państwa wykonywanie ścisłej kontroli papierów wartościowych i należących do nich kuponów i talonów oddanych kasie do przechowania w rozmaitych celach administracyjnych

Poleca się c. k. urzędowi podatkowemu, aby zachował równy sposób postępowania z efektami wartościowymi złożonymi do przechowania między depozytami politycznymi.

„już od *priv. minus* datuje następstwo na „tron dziedziczny, z uznaniem zasady „primogenitury i następstwa linii żeńskiej“; ale czego mi darować nie może, to pominięcia „patentu cesarza Franciszka z 11. „sierpnia 1804, którym tenże przyjął tytuł „cesarza Austrii; oraz najw. pisma „odręcnego cesarza Franciszka Józefa do „prezydenta ministrów br. Beusta z 14. „listopada 1868 („Wiener Ztg.“ z 15 listopada 1868), którem Najj. Pan przyjął tytuł „cesarza Austrii i t. d. i apostolskiego „króla Węgier, a cesarstwo austriackie „kazał odtąd nazywać „austro-węgierskiem „państwem lub monarchią.“

Mojem zdaniem uczniowie uniwersyteccy tyle się już nasłuchają za czasów gimnazjalnych o tem *privilegium minus*, o tem przyjęciu tytułu cesarza Austrii itp., że z całym spokojem mógłbym o tem zamilczeć, zwłaszcza, iż jak p krytykowi nie tajno, w obec obfitego materiału z jednej, a granic zakreślonych mi przez nakładcę, wybierać wypadało mi przedewszystkiem to, z czem uczeń po raz pierwszy na uniwersytecie się spotyka. Zresztą dlaczego krytyk taki wstrze-

mięźliwy, dlaczego nie domaga się wydrukowania historii innych tytułów cesarskich, jak np. „króla Jerozolimskiego“ itd.?

W zbioraku moim umieściłem pryncypalnie te ustawy które żyją, są kardynalne i fundamentem dziś obowiązującego prawa politycznego. Tymczasem krytyk (śnać z pietyzmu i pociągu ku archeologii) każe mi pamiętać także i o nieboszczykach, jak ustawie z 26 lutego 1861 r. o reprezentacji państwa, manifestie cesarskim z 20 września 1865 nr. 88 i ces. patencie z tegoż dnia nr. 89 dz. u. p. zawierającym ustawę o reprezentacji państwa w jej inocy obowiązującej, §§. 6, 7, 15, 18 ustawy o reprezentacji państwa z dnia 21 grudnia 1867, nr. 141 dz. u. p., ustawie z 13 marca 1872 nr. 24 dz. u., p. ustawie z 29 czerwca 1868 nr. 88 dz. u. p. o wyborach bezpośrednich z konieczności. Odpowiem na to, iż nie miałem wcale na myśli opracować historii naszego prawa politycznego; dążnością moją była dogmatyka, jak o tem snadno byłoby się p. krytyk przekonał z mojej *preliminary* gdyby ją był uważnie przeczytał. Chciałem upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu:

raz nie odstręczać szerszej publiki balastem zapleśniałym, po drugie nie odbierać krytykowi pola do popisu nauką swoją wobec uczniów. Cóżby pozostało krytykowi, gdybym był uwzględnił w całej rozciągłości historją prawa polit.? Miasto wdzięczności wyrzuty! Podręcznik mój już ze względów czysto „praktyczno-pedagogicznych“ mógł wycierzki historyczne pominąć. — Mylnem tedy jest wskrós twierdzenie krytyka, że student przygotowujący się do „egzaminu „z austr. prawa politycznego znać musi „niezbędnie przytoczone ustawy (in extenso)“. Natomiast w łaskawości swojej nie idzie (jak mówi) za daleko pod względem domagania się historycznych rzeczy i nie żąda już „pomieszczenia aktów prawnopolitycznych, „z których dyplom październikowy bezpośrednio wypłynął, a instytucja parlamentu „austriackiego się rozwinęła (jak statut „dla rady państwa z 13 kwietnia 1851, ces. „patenta z 5 marca 1860 nr. 56 i 57 dz. „p. p. dotyczące wzmocnienia rady państwa „cytowane w manifestie cesarskim z 20 paźdz, „r. 1860; pismo odręczne z 17 lipca 1860 „rozszerzające jej zakres działania, a cyto-

W myśl wyż powołanego rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu należy zatem: a) depozyta złożone przez gminy lub strony prywatne tytułem kaucji lub wadja przyjmować tylko za poświadczeniem złożenia, zwanego także „zapisem zastawu“ w którym oprócz wszelkich istotnych znamion właściwego przedmiotu wkładki, także ilość kuponów i talonów, tn-dzień dzień wypłaty pierwszego kuponu dokładnie podane być mają i który to dokument przy złożeniu obligacji z kuponami przechować należy, a przy wydaniu kwitu kasowego zastosować się należy do końcowego ustępu 1 powołanego rozporządzenia; b) przy wydaniu kuponów od obligacji złożonych jako depozyty polityczne winien c. k. urząd podatkowy ściśle przestrzegać rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 22 września 1869 r. l. 43267 ustęp d. (dodatek do dziennika rozporz. skarbu Nr. 27 str. 130.); c) Obligacje oddane c. k. urz. podat. przez c. k. Starostę w celu zarachowania tychże na perceptę w dzienniku depozytów politycznych przyjmować należy w myśl ustępu 3 wyż powołanego rozporządzenia tylko za poświadczeniem złożenia, które dokładnie wystawione i przez c. k. starostę lub jego zastępcę podpisaniem być ma. (C. d. n.)

Praktyka administracyjna.

Zasady orzeczeń władz centralnych. (Orzeczenia Tryb. administracyjnego)

34. [Do §. 18. czesk. (§. 16. galic.) gm. ord. wyb.]. Według §. 18. czesk. [§. 16. galic.] ord. wyb. gm. listy wyborcze przynajmniej na cztery tygodnie przed wyborami mają być wyłożone, iżby przez członków gminy mogły być przeglądane, a ograniczenie tego prawa wyborców w taki sposób (w danym wypadku zarządzony), że wglądnięcie w listę wyborców w o-rzeczonych trzech dniach nie ma mieć miejsca, sprze-ciwia się prawu kontroli, wyborcom z powyż-szego przepisu przysługującemu. To też powód nieważności przez namiestnictwo ztąd przywie-dziony przedstawia się prawnie uzasadnionym. Zażalenie mniema dalej, że w miarę przyto-czonego powodu nieważności zarządzanie namie-snictwa powinno było ograniczyć się na wy-łożenie napowrót list wyborczych, nie zaś na-

„wane w dyplomie październikowym“, przy-czem się dowiadujemy ciekawej dla histo-ryka nowiny, iż nie rok 1848 i jego c. dal., lecz „dopiero dyplom październikowy zain-„augurował dzisiejszy konstytucyjny w no-„wożytnem słowa znaczeniu ustrój mo-„narchii, i on dopiero stanowi punkt zwrotu „od którego ten ustrój trwa nieprzerwanie.“ (C. d. n.)

Tajemnicza śmierć

c. k. żandarma Franciszka Tychanowicza w Rybarzowicach pod Białą.

(Ciąg dalszy.)

Przez cały ten czas siedział Tycha-nowicz na kanapie stojącej pod oknem południowem między łóżkiem a komodą, Migdałowie zaś z obu stron stołu przed kanapą stojącego, tak iż żandarm zatara-sowane miał wyjście i uniemożliwiony wszelki swobodny ruch. Sytuacja jego, jak to następnie sądowni oględzinami miej-

kazać także nowe ich ułożenie. Jednakże we-dług treści zarzutów przeciw postępowaniu przy wyborach wniesionych, a w sprawozdaniu prze-łożeniństwa gminy jako z prawdą zgodne ozna-czonych, kwestjonowano także prawdziwość i prawnosć samychże list wyborczych, którą to okoliczność namiestnictwo uwzględnić mogło i według treści motywów orzeczenia rzeczy-wiście też uwzględniło, ponieważ przez ukro-ćcenie prawa wglądnięcia w listy wyborców także prawo i możność reklamacji ukrócono, jak też akta administracyjne wykazują, że za-danych do postępowania reklamacyjnego przy-gotowań nie poczyniono, a nawet wyboru kom-isijsi według ustępu 3. pow. §. do tego powo-lanej nie przeprowadzono. — (Orz. Tr. a. 28. maja 1885 r. l. 1415. — Budw. 2580)

35. [Do gal. gm. ord. wyb.]. Wcale ostać się nie mogą takiej treści zarzuty przeciw wy-borom do rady gminnej, jak: że niedokładnie intymowano decyzję namiestnictwa na wniesio-ną reklamację wydaną, że w niej zarazem o ważności wyborów orzeczono, że spisu wybor-ców i listy wyborczej naczelnik gminy nie pod-pisał (który to zarzut nie do postęp. przy wyb-orchach [§. 31. gal. ord. wyb. gm.] lecz do po-stęp. reklamacyjnego się odnosi), że zaniechano wybrać komisję reklamacyjną, że ukrócono swobodę wyborczą (nie wymieniając rzekomo ukróconych wyborców), że podczas przerwania aktu wyboru kartki do głosowania źle przecho-wano (nie podając stanowczych faktów). — (Orz. Tr. a. 27. maja 1885 r. l. 1418. — Budw. 2577).

36. [Do §. 4 ustęp 1. gal. gm. ord. wyb.]. — Zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach jedynie o tyle merytorycznie sprawdzać należy, o ile zajścia w nich wytknięte stanowczo wpły-nąć by mogły na wynik wyborów. — Jeżeli w aktach wyborczych żaden nie zuachodzi się punkt oparcia do oceny okoliczności, w jak-im przymiocie osoba zamiast spadkobierców działająca udział brała w głosowaniu, to w razie uczynionego w tym względzie zarzutu okoliczność ta przez dokładne dochodzenia musi zostać wyjaśniona. — (Orz. Tr. a. 6. czerwca 1885 r. l. 1527. — Budw. 2597.).

37. [Do §. 24. gal. gm. ord. wyb.]. — Okoliczność, że przewodniczący komisji wybor-czej wydał zarządzenie, którem wykluczył u-prawnienie wyborców do własnorecznego wło-

żenia kartek do głosowania do urny wyborczej, uzasadnia unieważnienie wyboru. — (Orz. Tr. a. 10. czerwca 1885 r. l. 1566 — Budw. 2601).

38. [Do §. 25 gal. gm. ord. wyb.]. — Zamknięcie głosowania przy wyborach gminnych w Galicji nie jest zależne od dotrzymania pe-wnej oznaczonej godziny, lecz zawisłem jest li tylko od oddania głosów przez wszystkich obec-nych wyborców. — (Orz. Tr. a. 13. maja 1885 l. 1288. — Budw. 2560).

39. [Do §§. 14. 17. 23. 100. gal. gm. ord. wyb.]. — W okoliczności, że w ogłosze-niu o przedsięwzięciu się mających wyborach do reprezentacji gminnej mylnie podano liczbę wybrać się mających radców gminnych i za-stępców, upatrywać należy pominięcie do istoty rzeczy należącego postanowienia §. 17. gm. ord. wyb; przeoczenie to bowiem spowodowało, że wybory przedsięwzięto pod zupełnie mylnymi przypuszczeniami. Z tego powodu należało przedsięwzięty wybór unieważnić i zarządzić ponowienie aktu wyborczego. — (Orz. Tr. a. 6. czerwca 1885 r. l. 1468. — Budw. 2596).

STOWARZYSZENIA.

Stowarzyszenie wzaj. dyetarjuszów i urzędników.

Na odbytem w dniu 20. marca r. b. posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia wzajem. pom. Dyetarjuszów i urzędników we Lwowie, po przyjęciu protokołu z ostat-niego posiedzenia i sprawozdania kasowego do wiadomości, — wedle którego przychód w miesiącu marcu b. r. wraz z pozo-stałym z końcem lutego zapasem kasowym wyno-sił 527 złr. 85 ct. a rozchód 433 złr. 90 ct., zaś od początku roku bieżącego po dzień 20. marca wpłynęło razem 2029 złr. 60 ct., wydatków zaś było 1935 złr. 65 ct., przeto pozostało gotówką 93 złr. 95 ct., — przy-stąpiono do dalszego porządku dziennego.

Przyjęto na członków Stowarzyszenia Ludwika Musiała dyetarjusza Archiwum map katastralnych; Leopolda Późniaka a-systementa c. k. Dyrekcji Domen i lasów; Alexandra Skrachę dyetarjusza Wydziału krajowego i Stanisława Wajdowskiego prak-tykanta c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

Następnie udzielono pięćciu członkom

scowości naocześnie stwierdzono, była tego rodzaju, że jak długo znajdował się na kanapie a Migdałowie siedzieli przy stole, o użytku z broni nawet myśleć nie mógł, gdyż Migdałowie siedzieli mu literalnie na karku tak, iż nie miał miejsca na to, by z karabinem ku nim móżdż się zmierzyć lub też dobyć pałasza. Daremnie usiłowali Wussowa, Dobijowie i Miodońscy udobru-chać Migdałów i odwieść ich od dalszych groźb i przemówek. Wszystkie perswazje i przestrogi nie odniosły skutku, a Migda-łowie coraz groźniej i natarczywiej nacie-rali na żandarma. Przemówki te i odgraża-nia trwały przez czas dłuższy, tak iż wreszcie Tychanowicz przyszedłszy do poznania, że z kanapy napaściom Migda-łów się nie obroni, niespodzianie skoczył na stojące obok łóżko a z łóżka na ziemię by dostać się ku drzwiom ku którym zmierzał, lecz w tej chwili przyskoczyli do niego obaj Migdałowie a usiłując wydrzeć mu karabin poczęli się z nim mocować i szarpać aż ostatecznie mimo wszelkiego oporu żandarma i rozpaczliwego wysilenia z jego strony przemocą karabin mu wy-

darli. Żandarm chciał wówczas ratować się ucieczką, lecz Migdałowie zastąpili mu drogę a starszy domagał się odeń pałasza. Gdy Tychanowicz oczywiście pałasza wy-dać nie chciał, począł Jan Migdał starszy ponownie z nim się szamotać, aż ostatecznie przemocą pałasz z pochwy mu wyciągnął przyczem obie ręce silnie sobie zranił. Zo-czywszy własną krew począł coraz groźniej i bliżej nacierać pałaszem na żandarma, przy-czém wołał „ja cię przebić muszę, skoro moja krew płynie to i two-ja płynąć musi“ a nacierając pałaszem ku twarzy żandarma wołał „już cię prze-biję, już cię przebiję, masz mnie ty przebić, to ja cię przebiję.“ Następnie rozbestwiony rzucił się na żan-darma, powalił go na łóżko, bił go pię-ściami tudzież rękobjęścią pałasza z całej siły w głowę, w piersi, w usta, tak, że jak naocznym świadkowie wyrażają się aż zęby trzeszczały i policzkował go to w prawo to w lewo, tak iż żandarm z bolu w pościel twarz chował. Ostatecznie przy-skoczył ku nim Michał Dobija, który uchwyciwszy Jana Migdała starszego pod

pożyczek w ogólnej kwocie 198 złr. tudzież jednemu członkowi zapomogę w kwocie 10 złr. jakoteż uchwalono zalecić Walnemu Zgromadzeniu prośbę o pensję na r. 1886 wdowie po członku Małgorzacie Deda z wnioskiem na kwotę 16 złr.

Wniosek o zniesienie stopy procentowej od udzielanych pożyczek z 8% na 7%, dla spóźnionej pory, odroczone do przyszłego posiedzenia.

Posiedzenia Wydziału naszego odbywają się w każdą pierwszą sobotę po 1. i 15 miesiąca — a członków naszych zawiadomiliśmy, iż uchwały Wydziału w „Urzędniku i Prawniku“ będą streszczenie

Lwów d. 20. marca 1886.

Aleksander Herasimowicz
c. k. adjunkt Tabuli kraj. i sekretarz Tow.

Lwowska spółka zaliczkowa Stowarzyszenia urzędników.

Dnia 20. marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Bałabana Walne Zgromadzenie spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników, a z przedłożonego sprawozdania, wyjmujemy następujące ważniejsze daty:

Z końcem roku 1884 liczyła Spółka 2867 członków; w roku 1885 przybyło 237 a ubyło 268 członków zatem w ogóle przybyło 31 członków z którymi stan członków z końcem roku wynosił 2898.

Udziałów wypowiedziano w roku 41.741 złr. 37 ct., a wpłacono 64.689 złr. 4 ct. zatem zwiększyły się udziały o 22.948 złr. 67 ct., stan zaś udziałów z końcem r. 1885 wynosił: 289.018 złr. 72 ct.

Oprocentowane wkładki zwiększyły się w roku 1885 o 8.509 złr. 25 ct. stan ich przeto wynosił 30.150 złr. 59 ct. Suma niespłaconych zaliczek wynosiła z końcem roku 1884 450.441 złr. 3 ct., w roku 1885 udzielono 230.576 złr. 64 ct. Stan ogólny zaliczek wynosi przeto 681.017 złr. 67 ct. z tego spłacono w roku 1885 195.697 złr. 93 ct. pozostaje przeto niespłacona kwota 481.319 złr. 74 ct.

Fundusz rezerwowz zwiększono w roku 1885 o 1.141 złr. 53 ct. wynosił więc razem 28.034 złr. 48 ct. przez co dalsze dąowanie okazało się zbyt bezczemnym.

Z odsetek od zaliczek wpłynęła w roku 1885 kwota 37.233 złr. 20 ct. a doliczywszy do tego zwyżkę pozostałą z funduszu przeznaczzonego na dywidendę na rok 1884 w kwocie 41 złr. 58 ct. okazuje się dochód 37.274 złr. 78 ct. z którego użyto napokryci

- a) odsetek ściągniętych pożyczek w kwocie 7.006 złr. 92 ct.
- b) odsetek od oprocentowanych wkładek 1.262 złr. 68 ct.
- c) kosztów zarządu 8.143 złr. 41 ct.
- d) opłat stemplowych 160 złr. 90 ct.
- e) podatku dochodowego 2.400 złr. t. j. razem 18.913 złr. 91 ct. — wskutek czego pozostaje czysty zysk w kwocie 18.360 złr. 87 ct. a doliczając pozostałych z przeszłorocznego funduszu dyspozycyjnego 33 ct. okazuje się czysty zysk 18.361 złr. 20 ct.

Ażeby jednak wypłacić 6 $\frac{1}{2}$ % dywidendę potrzebną jest kwota 17.091 złr. 45 ct., pozostała zaś nadwyżkę 1.269 złr. 75 ct. przeznaczyło Walne Zgromadzenie na remuneracje dla funkcyjnarjuszy Dyrekcji 900 złr. — a resztę 369 złr. 75 ct. na cele dobroczynne.

Straty u członków wynosiły kwotę 481 złr. 73 ct., którą wbrew ustawie pokryto nie z zysku osiągniętego w r. 1885, lecz z funduszu rezerwowego.

Przebieg całego Walnego Zgromadzenia w którym wzięli udział członkowie dość licznie nasunął nam uwagę, że członkowie dość obojętnie śledzili cały tok sprawozdania Dyrekcji, a uchwały zapadały prawie bez dyskusji, bo jeśli który z członka chciał wytknąć Dyrekcji jaką nieprawidłowość, już zaraz zapisała się do głosu spora ilość członków Dyrekcji by zbić wywody i niedopuszczyć do dyskusji.

To też nie jeden chciał poruszyć ważne kwestje w sprawie Stowarzyszenia, lecz niestety po lakonicznej odpowiedzi „kwestja ta nie stoi na porządku dziennym“ musiał tego zaniechać.

pachy usiłował oderwać go od żandarma. Migdał uderzył wówczas Dobiję piaską stroną pałasza w głowę i zranił go. Tychanowicz skorzystał z tej chwili i wybiegł z izby pozostawiając w ręku napastników karabin pałasz i kapelusz po którym jeszcze Migdałowie nogami tratowali. Gdy Tychanowicz uciekając z izby ku drzwiom przypadał, skoczył jeszcze za nim Jan Migdał starszy by go pałaszem ciąć w głowę, lecz cięcie odbiło się o futrynę drzwi a żandarm umknął. Wówczas chciała jeszcze Wussowa podnieść kapelusz żandarma, by mu takowy na dwór wynieść, lecz Migdałowie wyrwali jej kapelusz a gdy się po niego schyliła uderzył ją nawet starszy w plecy kolbą karabina czy też nogą. Podczas gdy Migdał starszy z Tychanowiczem o pałasz się szarpał a następnie na łóżku go bił, trzymał młodszy zdobyty już przez nich karabin żandarma. Gdy Tychanowicz na dwór wybiegł nie wyszedł nikt z nim. Dobijowie, Miodoński i obaj Migdałowie zabawili jeszcze chwilę w mieszkaniu Wussowej, poczem wszyscy udali się do domu Miodońskich, gdzie Jan Migdał

starszy obmył sobie ręce z krwi i ranę u jednej ręki szmatą zaopatrzył. Podczas gdy to czynił, wołał „gdybym teraz tę ps... dostał to bym jej na fleku łeb uciął“ „Ps... gdybym go jeszcze teraz dostał, to by on widział“ „za co ja tu mam mieć krew“ i tym podobne. Gdy Dobijowie, Miodoński i obaj Migdałowie po owych zajściach u Wussowej do mieszkania Miodońskich przybyli, była mniej więcej godzina w pół do pierwszej po północy, gdyż młodszy Migdał wyciągnął wtedy starszemu z kieszeni zegarek a popatrzywszy na godzinę powiedział, że w pół do pierwszej. Jak tylko Jan Migdał starszy ręce z krwi sobie obmył i ranę u jednej ręki szmatą zaopatrzył, wyszli obaj Migdałowie natychmiast od Miodońskich zabierając z sobą karabin, pałasz i kapelusz żandarma. Dobijowie udali się do swego domu, a u Miodońskich ułożono się do spania. Jan Migdał starszy i Jan Migdał młodszy twierdzą, że wyszedłszy od Miodońskich udali się wprost, nie szukając już nigdzie żandarma, do Buczkowic, że

Jedną tylko interpelacją, którą także chciano usunąć jako niebędącą na porządku dziennym, doczekała się odpowiedzi — mianowicie zainterpelowano Dyrekcję w kwestji pożyczki 4000 złr. udzielonej jednemu z urzędników bez poręki, na którą interpelację przewodniczący Dyrekcji p. Bałaban odpowiedział, że kwotę 4.000 zainstalowano na realności, a nadto na płacę dłużnika uzyskano kondykt.

Co do nas względem tej niepokojącej wieści zasiągnęliśmy wiadomości i wskazujemy — że realność o której mowa sprzedano, a Stowarzyszenie nie uzyskało z ceny kupna, a co do kondyktu na pobory służbowe to na Stowarzyszenie urzędników wobec starszych wierzycieli chyba po 100 latach życia dłużnika kolej przyjdzie.

W każdym razie kwota 4.000 straconą — a czy jest to jedyny tylko wypadek? A czy wiadomo Radzie nadzorczej że przy odbytej dnia 20. marca rozprawie w tutejszym sądzie karnym wykazało się, że akademik pewien w grudniu w roku 1885 uzyskał w Stowarzyszeniu pożyczkę wekslową w kwocie 150 złr. która ze względu że weksel był fałszywy i daty podrobione — zupełnie przepadła? odpowiedź na to niech da już chyba Rada nadzorcza! W. D.

Towarzystwo prawnicze w Kosowie.

Sprawozdanie

z 40go ogólnego zebrania Kosowskiego towarzystwa prawniczego. odbytego w Kosowie dnia 20. lutego 1886

Przewodniczył po części p. Dr. Wurst, po części p. Dr. Wilkowski. Obecnych członków piętnastu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia zdawał p. Dr. Wurst sprawę o petycji Lwowskiego towarzystwa prawniczego, wystosowanej do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości o spowodowanie wydania ustawy, normującej sposób postępowania w Galicji przy rozdziale ceny kupna w wypadkach egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości.

W tej dla całego ogółu nader ważnej sprawie powzięło zebranie następujące uchwały:

na chwilę wstąpili jeszcze do Michała Migdała brata młodszego, a ztamtąd do domu rodziców młodszego, zamieszkałych pod numerem 9. w Buczkowicach, gdzie obaj to jest tak młodszy jak i starszy nie wychodząc już nigdzie zanocowali. Zabraną żandarmowi broń, a mianowicie karabin, pałasz i kapelusz schowali w domu.

Droga od domostwa Miodońskich do realności rodziców Jana Migdała młodszego pod numerem 9 w Buczkowicach wynosi, jak to sądowymi oględzinami miejscowości stwierdzono, 640 kroków.

Odległość domostwa Michała Migdała od domu rodziców Jana Migdała młodszego wynosi 80 kroków, w oddaleniu zaś 20 kroków od tegoż ostatniego domu znajduje się realność rodziców Jana Migdała starszego pod numerem 102 w Buczkowicach.

Michał Migdał brat Jana Migdała młodszego podaje, że owej nocy z 12go na 13go kwietnia (godziny nie jest w stanie bliżej oznaczyć) zapukał Jan do okna jego mieszkania żądając by go do izby wpuścił. Gdy Michał drzwi otworzył, wszedł Jan do jego domu wraz z Janem Migdałem star-

I. Towarzystwo prawnicze w Kosowie przyłącza się w zupełności do zapatrywań i wywodów towarzystwa prawniczego we Lwowie, zawartych w zeszlórocznej petycji tegoż towarzystwa, wystósowanej do ck. Ministerstwa sprawiedliwości o spowodowanie wydania ustawy, normującej postępowanie przy rozdziale ceny kupna w razie prymnsowej sprzedaży nieruchomości.

Gdy niewiadomo, czyli i kiedy rzeczona petycja Lwowskiego towarzystwa prawniczego spowoduje ck. Ministerstwo do wniesienia wspomnianego projektu do ustawy i czyli i kiedy takowy moc obowiązującą uzyska :

gdy dalej zdanie ck. najwyższego trybunału sądowego, wypowiedziane w orzeczeniu tegoż z dnia 16 czerwca 1885 do l. 6675 (repertorium orzeczeń N. 123), jakoteż w orzeczeniach z 28 kwietnia 1885 L. 4822, z 14 lipca 1885 l. 2143 i innych, „że nabywca nieruchomości, sprzedanej w drodze egzekucji sądowej ponosić ma już od dnia licytacji podatki i inne daniny publiczne, od nabytej realności przypadające, że jednak także już od dnia licytacji przysłużyła mu prawo posiadania nabytej nieruchomości i pobierania z takowej pożytków“ — towarzystwo prawnicze w Kosowie zgodnie z towarzystwem prawniczym Lwowskiem uważa za nieuzasadnione w obowiązujących ustawach a nadto za nader niebezpieczne tak dla wierzyć eli, jak i dla dłużników hipotecznych, a tem samem dla interesów ogółu, z przyczyn w pomienionej petycji Lwowskiego towarzystwa prawniczego tak wymownie wyłuszczonej, i w skutek tego jak najspieszniejszą ostateczną decyzję w tej przez najwyższy trybunał dopiero w ostatnich czasach odmiennie od dotychczasowej prawie stuletniej praktyki rozstrzygniętej kwestji w interesie ogólnym uznaje za konieczną,

gdy w końcu powyższemi uchwałami swemi stanął ck. najwyższy trybunał w sprzeczności nie tylko z dotychczasową długoletnią swą praktyką, lecz także w ostatnim już czasie pod pod powyższym względem sprzeczne orzeczenia zapadły, jak tego np. orzeczenie najw. trybunału z 29 grudnia 1885 do L. 11095 jest dowodem, w którego motywach dzień objęcia posiadania nabytej w drodze egzekucji real-

szym, a gdy zrobił światło zobaczyć, że brat jego trzymał w ręku karabin i kapelus z żandarmski, zaś Jan Migdał starszy pałasz krwią zbroczony a ręce miał pokaleczone. Na widok ten struchlał i zawołał „na rany Boga, toście żandarma obrabowali“, na co starszy cdrzekł że żandarm siedział u piekarki, to mu broń odebrali. Michał Migdał podaje, że wypędził ich natychmiast z swego mieszkania i drzwi za nimi zamknął.

Jan i Anna Migdałowie rodzice Jana Migdała młodszego podają, że tejże nocy zapukał syn ich do okna, a gdy go wpuszczono, wszedł do izby wraz z Janem Migdałem starszym. Migdałowa twierdzi, że gdy syn wraz z Janem Migdałem starszym do izby weszli, uderzyła właśnie godzina pierwsza na zegarze. Gdy światło zrobiono spostrzegli starzy Migdałowie, że syn i Jan Migdał starszy przynieśli z sobą broń i kapelus z żandarma, i ułożyli się obaj na ziemi do spania, przyczem starszy Jan Migdał jak to ojciec twierdzi, miał zauważyć, iżby należało dobrze drzwi zamknąć, bo żandarm niezawodnie wnet po te rzeczy

ności jako początek obowiązku nabywcy do opłacania podatków i innych danin publicznych jest uznany, a w obec którego to stanu rzeczy zastosowanie najwyższego rozporządzenia z dnia 3 października 1854, wydanego celem osiągnięcia zgodności w orzeczeniach najw. trybunału, jest uzasadnionem,

ogólne zebranie towarzystwa prawniczego w Kosowie poleca swemu wydziałowi by przedłożył ck. Ministerstwu sprawiedliwości prośbę towarzystwa prawniczego o spowodowanie w powyższym przedmiocie plenarnej uchwały c. k. najwyższego trybunału sądowego.

Następnie wysłuchało zgromadzenie sprawozdań p. Kohmana z ogłoszonych przez ck. ministerstwo orzeczeń najw. trybunału Nr. 42, 47, 59, 60 i 61 i P. Roszkiewicza z orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 34 do 41 włącznie.

W końcu przedstawił p. Dr. Wilkowski zebrany treściwe sprawozdanie z ruchu bibliograficznego na polu prawa i umiejętności społecznych w r. 1885, wraz z krytycznemi uwagami swemi co do dzieł ważniejszych.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego Kosów 1 marca 1886.

Prezes:
Dr. Wurst.

Z Wydziału
Dr. Wilkowski.

Zaproszenie.

Dnia 17. kwietnia 1886 z nderzeniem 4tej godziny po południu odbędzie się w lokalności kasyna w Kutach czterdzieste pierwsze zwyczajne walne zebranie Towarzystwa prawniczego, na które Wydział Szanownych Członków zaprasza.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia ; 2. sprawozdanie z dziennika ustaw państwa za styczeń, luty i marzec 1886. Sprawozdawca p. Dr. Wilkowski, 3. sprawozdanie z dziennika ustaw krajowych za czas powyższy. Sprawozdawca p. Górski; 4. sprawozdanie z dziennika rozporządzeń ck. ministerstwa sprawiedliwości za czas powyższy. Sprawozdawca p. Kohmann; 5. Sprawozdanie z ogłoszonych przez ck. ministerstwo orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 43 do 55 włącznie. Sprawo-

przyjdzie a on takowych wydać mu nie chce. Koło godziny piątej nad ranem wstali a starzy Migdałowie kazali im czempredzej odnieść broń do miasta i złożyć ją w urzędzie.

Wojciech Sołtysik gospodarz pod numerem 81. w Buczkowicach podaje, że gdy w Poniedziałek dnia 13 kwietnia koło godziny w pół do szóstej z rana nawracał wóz na polu, aby konia zaprzęgnąć, przystąpił ku niemu Jan Migdał młodszy mieszkający w pobliżu i odezwał się „djabłaś my zrobili tej nocy“ a na zapytanie Sołtysika, co takiego, dodał, że odebrali u piekarki wspólnie z Janem Migdałem starszym żandarmowi broń, która jeszcze w mieszkaniu ich się znajduje i zapytał zarazem co mają z tą bronią zrobić. Sołtysik odrzedeł mu na to, że będą za to pokutować i żeby co tchu broń do Białej do Zandarm erji lub powiatu zanieśli.

(C. d. n.)

zdawca p. Roszkiewicz; 6. niezalatwione poprzednio kwestje prawne postanowione przez p. Dra Wursta. Sprawozdawca p. Dr. Wurst; 7. dysksnja nad kwestją: „czy krydatarjusz przez popadnięcie w konknrs utracza prawo wytaczania pozwów imieniem swych małoletnich dzieci i zastępowania ich w sądzie“? Sprawozdawca p. Dr. Wilkowski; 8 wnioski członków.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego Kosów dnia 27 marca 1886 roku.

Prezes:
Dr. Wurst

Z Wydziału:
Dr. Wilkowski.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Językiem urzędowym władz galicyjskich jest, jak wiadomo, język polski z mocy najw. rozp. z r. 1869. Z władzami centralnemi korespondują jednak władze krajowe w języku niemieckim i w tym też języku otrzymują wszelkie rozporządzenia ministerjalne z Wiednia. Dotąd jest wszystko w porządku. Ale pytamy— jakim prawem i na podstawie jakiego rozporządzenia namiestnictwo czy też prezydent jego, czy też prezydjum Rady szkolnej krajowej, rozsyła te ministerjalne rozporządzenia organom podwładnym w języku niemieckim? Wychodzą z tego takie dziwolągi, że w takim reskrypcie jest wstęp polski „Wys. ck. minist. oświaty wydało następujące rozporządzenie“ — potem idzie tekst niemiecki rozporządzenia — a wreszcie znowu polskie zakończenie: „co się dyrekcji gimnazjum X. podaje do wiadomości i zastosowania się.“ Nie przyczyimy, że dla urzędnika, referującego taki akt, jest rzeczą o wiele łatwiejszą napisać *scribe inglomerata* i zakreślić tekst niemiecki do odpisania, aniżeli tłumaczyć go na język polski. Ale twierdzimy, że jest to stanowczo sprzeczne z najw. rozp. z r. 1869, według którego władze galicyjskie między sobą mają korespondować po polsku. N. Ref.

Niemczyzna. Starostwo w Rudkach przypomniało sobie dawne czasy i do odezw y z d. 26 marca r. b. l. 2601, którą wezwało miejscowe stowarzyszenia do przedłożenia zwykłych rocznych wykazów, załączyło niemieckie formularze, na własnej prasie u myślnie antografowane. Stowarzyszenia, uszczęśliwione temi formnlarzami, są czysto polskie i polskiego używają języka, a członkowie ich nie umieją po niemiecku. N. Ref.

Etyka adwokacka. Grono prawników Warszawskich rozesłało kwestjonarjusz etyki obrończej, nłożony przez nich jako powołanych do ułożenia przepisów co do tej materji. Termin do nadsyłania odpowiedzi oznaczonym został na dwa miesiące. Kwestjonarjusz obejmuje 104 pytań, które na pięć grup rozdzielono: na obowiązki ogólne względem klientów, sądu, kolegów i dependentów.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 5. Kwietnia 1886 r.)

Opróżnione posady. Sekretarza przy Magistracie. Podania do Magistratu miasta Stanisławowa do 20 kwietnia r. b. (37). — Kilka posad oficjalów pocztowych. Podania do Dyrekcji poczt i telegr. do 25 kwietnia r. b. (38). — Sekretarza gminnego. Podania do Zwierzchności gminnej w Turce koło Chyrowa do 1 maja r. b. (39).

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołóstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 c.

Dr. Witold Załęski: O filozofii kry-

tycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należnościach stempowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włości w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morelowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.

Oryginalne
Singera maszyny
do szycia



na spłatę ratami
G. Neidlinger
Lwów ul. Kopernika 1. 2.

N. 5713.

OBWIESZCZENIE

Pierwszego ogólnego austr. Stowarzyszenia Urzędników austro-węg. Monarchji.

Dwudzieste pierwsze zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się

w Piątek dnia 30. Kwietnia 1886 r. o 4. godzinie popołudniu
w wielkiej sali ces. Akademii umiejętności w Wiedniu I. Universitaetsplatz Nr. 2.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o czynnościach r. 1885.
2. Sprawozdanie rewizyjne z wnioskiem Wydziału nadzorczego i uchwała na nie.
3. Decyzja co do użycia nadwyżki z obrotu.
4. Uchwała nad wnioskiem 43 członków Stowarzyszenia względem zmiany §. 73 statulów Stowarz. co do ubezpieczenia na wypadek wojny.
5. Wybory uzupełniające do Rady zawiadowczej i do Wydziału nadzorczego.

Prawo głosu i wyboru przysłuża każdemu członkowi stowarzyszenia, który należał już doń z końcem ostatniego roku obrotowego (§. 12. stat.)

Do udziału w Walnem Zgromadzeniu służą karty wstępu. Członkowie Stowarzyszenia, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub dać się na niem przez pełnomocnika zastąpić, winni celem wydania im kart wstępu zgłosić się u Zarządu Centralnego czy to wprost czy też za pośrednictwem oddziału miejscowego do którego należą.

Członkom przysłuża prawo, przeniesienia swych głosów przez pełnomocnictwo na kogo innego, jednak li tylko na członków. Nie wolno jednak łączyć w jednej osobie więcej niż 10 głosów.

Co do sposobu postępowania przy udzielaniu i przyjmowaniu pełnomocnictw i przy wykonywaniu prawa wyboru na Walnem Zgromadzeniu obowiązują postanowienia zamieszczone na odwrotnej stronie kart wstępu.

Sprawozdanie rachunkowe i bilans za r. 1885 wyda Członkom na żądanie Zarząd centralny w Wiedniu (IX Kollingasse 17.) na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Cheąc Członkom Stowarzyszenia w różnych częściach Monarchji mieszkającym ułatwić wzięcie udziału w Walnem Zgromadzeniu, odnieśliśmy się do Zarządów wszystkich większych kolei i do Zarządu towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, względem wydawania kart jazdy II. i III. klasy o cenach niższych, za okazaniem kart należności do Stowarzyszenia i specjalnych kart legitymacyjnych.

P. T. Członkowie, którzyby chcieli z tego korzystać, zecheą oznajmić to zaraz Centralnemu Zarządowi Stowarzyszenia w Wiedniu, lub właściwym wydziałom miejscowym, iżby rzezone karty legitymacyjne mogły zaraz być wystawione i nadesłane. Bliższe postanowienia w tym względzie zawierają bieżące ogłoszenia w czasopiśmie Stowarzyszenia („Beamten - Zeitung“).

Wiedeń 23. kwietnia 1886 r.

Za Radę zawiadowczą pierwszego ogólnego austr. Stowarzyszenia Urzędników austro-węgierskiej Monarchji

Prezydent:

C. F. Feldmann Ritter von Norwill m. p.